

Nazywam się Grabowski

Strachy Na Lachy

Nazywam się Grabowski
Mam na imię Krzychu
Urodziłem się w Poznaniu
I nie znoszę syfu

Nie mam chyba zbyt wielu kumpli w tym mieście
Z którymi chciałbym się napić
Mecze od dawna oglądam samemu
Są też rzeczy które ciężko wybaczyć

Nazywam się Grabowski
Ciut wystaję z szyku
To mój spacer po Poznaniu
Bez szyfrów i wytrychów

Tu trzymać głowy w chmurach się nie opłaca
Tutaj święta jest praca
Kiedy się spocę wtedy dobrze się czuję
Ja żyję kiedy pracuję

Nazywam się Grabowski
Żaden ze mnie twardziel
Nie przekupicie mnie medalem
Politykę mam w pogardzie

To miasto i ja mamy dystans do siebie
Bywamy oszczędni w zachwycie
Niełatwo znajdziesz tu przyjaciela
Znajdziesz - masz go na całe życie

Nazywam się Grabowski
Mam na imię Krzychu
Urodziłem się w Poznaniu
I nie znoszę syfu

Każdy szaleniec i prowokator
Każdy z niewyjściową facjata
Wstaję, odchodzę, gdy się dosiada
Ten kto wczoraj zamienił się w gada

Pod kołdrą twą zamieszkał wstyd
Znów nie patrzysz w oczy mi
Ten pociąg nie odjedzie dziś
Szamotuły, Wronki, Krzyż
Sza, Szamotuły, Wronki, Krzyż
Ten pociąg nie odjedzie dziś
Góra tu pobiła mysz
Pod kołdrą twą zamieszkał wstyd
Zamieszkał wstyd (x5)